Rok XII. Nr. 317 | Sosnowiec, wtorek 16 listopada 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

218 dzieci zatrutych cjankiem sodu

skradzionym z apteki szpitalnej

LONDYN, 15. 11. W Manchesterze dokonano sensacyjnej kradzieży o niezwykle groźnych następstwach.

Z magazynu aptecznego jednego ze szpitali skradziono trzy paczki, zawierające cjanek sodu.

Po dłuższych poszukiwaniach otrzymano rewelacyjne wyniki.

Okazało się bowiem, że ilość trucizny, wystarczającą dla spowodowania śmierci kilku tysięcy osób, skradły dzieci dozorcy apteki szpitalnej. Dzieci sądziły, że w paczce znajdują się słodycze i tabletki cjanku sodu wzięły za cukierki.

Dotychczas zdołano odebrać połowę skradzionych tabletek, niewiadomo jednak, co się dzieje z resztą, ponieważ dzieci dozorcy rozdały większą część tabletek swoim rówieśnikom. Tą drogą straszliwe „cukierki" rozeszły się po całym mieście.

Mimo usilnych wysiłków lekarzy w szpitalu zmarło czternaścioro dzieci z pośród 218 zatrutych, znajdujących się w szpitalu.

Halifax odbędzie rozmowy z Hitlerem

LONDYN. 15. 11. Komunikat oficjalny donosi, że we wtorek o godz. 14 lord Halifax opuści Londyn, udając się do Berlina, gdzie zwiedzi wystawę łowiecką i odbędzie rozmowę z kanclerzem Hitlerem oraz kilkoma kierowniczymi osobistościami Rzeszy.

W czasie dyskusji w Izbie Gmin padły zapytania na temat wizyty lorda Halifaxa w Berlinie. Premier Chamberlain oświadczył, że trudno jest zapewnić, czy po wizycie zostanie ogłoszona oficjalna deklaracja.

Dzienniki francuskie i brytyjskie donoszą, że premier węgierski Daranyi i minister spraw zagranicznych Kanya w czasie zamierzonej podróży do Berlina spotkają się z lordem Halifaxem.

W kołach zbliżonych do min. spr. zagranicznych Węgier zaprzeczono tej pogłosce, twierdząc, że przyjazd węgierskich mężów stanu do stolicy Niemiec nastąpi wtedy, gdy lord Halifax powróci już do Londynu.

Proces publicysty Studnickiego

oskarżonego o obrazę prez. Starzyńskiego

WARSZAWA, 15. 11. Dziś rozpoczął się w warszawskim sądzie okręgowym proces publicysty Władysława Studnickiego z oskarżenia komisarycznego prezydenta miasta stołecznego Warszawy p. Stefana Starzyńskiego. W komplecie sędziowskim zaszła zmiana, gdyż zamiast sędziego Arnolda zasiada sędzia Czaplicki.

Skarga przeciwko p. Studnickiemu wymienia zarzuty, którymi p. Starzyński uczuł się dotknięty, stwierdzając, że oskarżony w broszurze pomówił prezydenta miasta o takie postępowanie i właściwości, **które mogą go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnej do piastowania przezeń stanowiska prezydenta m. st. Warszawy.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia, składa wyjaśnienia oskarżony Studnicki.

Krytykował on działalność p. Starzyńskiego jeszcze jako wiceministra skarbu, który forsował idee etatystyczne. Oświadczył że komulowanie przez Starzyńskiego wielu stanowisk w radach nadzorczych wielkich przedsiębiorstw było uważane przez opinię publiczną za objaw zachłanności na pieniądze.

Oświadczenie swoje zakończył p. Studnicki słowami:

„Mam kartę w historii Polski, której nie oddam za nic, nawet za krzyż zasługi".

Jako pierwszy ze świadków zeznawał b. premier Bartel, który między innymi stwierdził, że prez. Starzyński będąc w prezydium rady ministrów pełnił funkcję łącznika między premierem a ministrem skarbu i był dobrym pracownikiem.

W procesie poza b. min. Bartlem zeznawać mają: premier gen. Składkowski, b. min. Czechowicz, płk. Jur-Gorzechowski, p. Jedynak i inni.

Companys w ambasadzie niemieckiej

Niezwykła wizyta w Paryżu

BRUKSELA, 15. 11. W poniedziałek przybył tu z Paryża prezydent Generalidad katalońskiej Companys, w towarzystwie syna, który ma być umieszczony w jednej z klinik.

Sensację wywołał fakt, że Companys odwiedził ambasadę niemiecką, gdzie był przyjęty śniadaniem.

W kołach zbliżonych do ambasady twierdzą, że wizyta ta nie miała żadnego charakteru politycznego. Zwracają jednakże uwagę, że Companys spędził w ambasadzie niemieckiej dłuższy czas i dopiero po południu wyjechał z powrotem do Paryża.

Niezwykłe odwiedziny wywołały zrozumiałą sensację i stały się przyczyną wielu pogłosek.

W Paryżu oczekiwało Companysa grono dziennikarzy, których ten jednakże nie przyjął.

Min. estoński przybył do Polski

WARSZAWA, 15. 11. Wczoraj przybył do Warszawy minister gospodarki narodowej republiki estońskiej p. Karol Selter w towarzystwie małżonki p. Augusta Mertisa — prezesa Izby estońsko - polskiej w Tallinie

Chińczycy cofają się

Marsz Japończyków w głąb Chin

LONDYN, 15. 11. Wojska japońskie nie zadowoliły się zajęciem Szanghaju i oczyszczeniem jego najbliższych okolic z wojsk chińskich, lecz prowadzą nadal szybką ofensywę prze
Dziś rano przednie straże wojsk ja
ciwko cofającym się Chińczykom.
pońskich znajdowały się niemal pod bramami Suczau, bo zaledwie w odległości 9 kilometrów od miasta. Dzięki śmiałym i pośpiesznym manewrom Japończycy zdołali częściowo otoczyć 40-tysięczną armię chińską, która nie zdołała się dość wcześnie wycofać do Suczau. Wojskom tym grozi wybicie lub wzięcie do niewoli.

Podobny manewr oskrzydlający dokonany został przez wojska japońskie na odcinku Liuho. Chińczycy, mimo, iż dysponowali tutaj silnymi umocnieniami, zagrożeni otoczeniem opuścili miasto w popłochu, pozostawiając bogaty materiał wojenny.

Wraz z wojskami japońskimi posuwają się naprzód również i lżejsze jednostki japońskiej floty.

Nie zdążyli uciec

Przymusowe lądowanie sowieckich dygnitarzy

SZTOKHOLM, 15. 11. Prasa szwedzka donosi o nieudałej ucieczce z Sowietów dyrektora państwowej fabryki lotniczej w Mostkwie Sinajskiego i szefa sowieckiego towarzystwa lotniczego „Aerofot" Offego.

Obaj oni pojawili się przed kilku dniami na lotnisku moskiewskim i przedłożywszy władzom portowym zaświadczenia komisariatu spraw wewnętrznych oraz paszporty zagraniczne oświadczyli, że odlatują specjalnym samolotem do Kopenhagi celem podjęcia rokowań z Duńczykami i Szwedami w sprawie zimowych rozkładów lotu.

Zaledwie samolot odleciał zawiadomiono lotnisko, by obu dyrektorów aresztować, okazało się bowiem, że władze lotnicze o żadnej konferencji w Kopenhadze i Sztokholmie nic nie wiedzą.

Wysłano w pościg dwa samoloty wojskowe, które zmusiły samolot zbiegów do zawrócenia. Sinajskij i Offe zostali aresztowani. Przyznali się, iż zamierzali zbiec za granicę pod pozorem odbycia narad ze szwedzkimi lt niami lotniczymi.

Na froncie politycznym

GRUPA PROFESORSKA STR. N. A STRON. PRACY.

Krążą w kołach politycznych uporczywe pogłoski, jakoby t. zw. grupa profesorska Stronnictwa Narodowego skłaniała się do porozumienia i zawarcia „paktu nieagresji" ze Stronnictwem Pracy. Jako autorytet decydujący w grupie profesorskiej Str. N. wymieniany jest prof. Roman Rybarski.

BARDZO ZNAMIENNE UCHWAŁY LUDOWCÓW.

Dnia 14 bm. odbył się w Krakowie zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w obecności kilkuset delegatów, w sali Domu Robotniczego w Bochni. Zjazd wysłał depeszę do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie prezesa Gruszki i tow. którzy do tej pory przebywają w więzieniach za strajk chłopski. Zjazd wyraził podziękowanie PPS. za poparcie akcji strajkowej chłopów. Zjazd zwrócił się do NKW. z żądaniem wykluczenia ze Stronnictwa b. posła Putka za niewykonanie uchwał strajkowych oraz złamanie solidarności partyjnej. Ignacemu Paderewskiemu oraz gen. Józefowi Hallerowi wyrażono uznanie że ich stanowisko, zajętę w obronie chłopów. Jeden z procesów dotyczył sprawy emigracii politycznej. Wszystkie te wnioski zostały uchwalone jednogłośnie .

RADA NACZELNA PPS. A POGOTOWIE ZBROJNE POLSKI

Rada Naczelna PPS. stojąc na gruncie uchwał ostatniego Kongresu partii oświadcza, że poprze każdy wysiłek, zmierzający ku wzmocnieniu pogotowia zbrojnego Polski i jej armii, jednoczącej w swoich szeregach młodzież chłopską i robotniczą. Bo tylko armia wsparta przez masy ludowe wolne i korzystające z pełni prawa do decydowania o losach Państwa — spełni swoje zadanie obrony przed każdym najazdem. Dążąc do związania armii z ludem Rada Naczelna stwierdza, że udział młodzieży zorganizowanej w TUR—ze i Sporcie Robotniczym w defiladzie w dniu 11 listopada był jednym z objawów tej łączności i braterstwa z armią.

Czesi dowiercili się

WŁASNEJ ROPY NAFTOWEJ

Długoletnie poszukiwania ropy naftowej w Czechosłowacji doprowadziły do nieoczekiwanego nader pomyślnego wyniku. W tych dniach dowiercono się miano wicie na Morawach bogatego źródła ropy naftowej, które, gdyby pierwsze wiadomości okazały się prawdziwe, może Czechosłowacja za jednym zamachem uniezależnić od zagranicznego przywozu.

Złoża te znajdują się południowych Morawach w okolicy miejscowości Sokolnice ,a oceniane są przez fachowców na ok. 1.000.000 ton. Podkreslić należy, że wartość tych pokładów jest tym większa, iż nie wymagają one głębokich wierceń.

Przemycali ludzi

NA GRECKIM STATKU.

Władze policyjne wykryły znowu aferę, polegajjącą na przemycie pasażerów za granicę drogą morską.

Dwa jmarynarze gdyńscy—Apoloniusz Paździora i Józef Główka — pobrali mianowicie od niejakiego Artura Wyrzykowskego tytułem „honorarum" 300 złotych, za co zaofiarowali się przemycić go bez paszportu i wizy na greckim statku „Aljakmon", stojący w porcie gdyńskim za granicą.

Ślepego pasażera wykryto jednak w dniu odjazdu statku, ukrytego w składowni węgla, poczym wyjawił on władzom całą historię swej projektowanej podróży. Obu marynarzy przytrzymano i wraz z Wyrzykowskim odstawiono do dyspozycji sądu.

Echa burzliwych zajść

przed magistratem będzińskim

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się w ub. sobotę proces w sprawie burzliwych zajść, wywołanych przez bezrobotnych przed gmachem zarządu miejskiego w Będzinie na tle przyjmowania bezrobotnych do pracy.

Na rozprawę nie stawił się główny oskarżony w procesie Piotr Kieljan (Będzin, Staszyca 3), który notowany jest w kartotekach policyjnych jako jeden z najruchliwszych agitatorów. Jak ustalono, zbiegł on do Francji.

Sąd skazał tylko jednego z oskarżonych niejakiego Mariana Jarka, mieszkańca Będzina — na sześć tygodni aresztu, a pozostałych oskarżonych uniewinnił wobec braku przeciw ko nim dostatecznych dowodów winy. Zbiegły Kieljan ścigany jest listami gończymi.

Oszalały pijak

STRZELAŁ DO LUUDZI.

Do restauracji Matery w Zalęzu przybył kompletnie pijany Stefan Bregula który bez najmniejszego powodu począł strzelać z rewolweru, wywołując wśród zebranych tam gości straszliwy popłoch.

Ofiarą wybryku szaleńczego opilca padła 16 letnia Bronisława Gojokówna, którą jeden ze strzałów ugodził w prawe udo. W stanie groźnym przewieziono nieszczęśliwą do szpitala miejskiego w Katowicach Breguła zbiegł bez śladu i do tej pory nie zdołano go jeszcze ująć.

Pościg zafuriatem trwa, gdyż Bregula ukrywa się nie wiadomo na razie gdzie.

Uczeń spadł z krzesła

I ZABIŁ SIĘ.

W ubiegły piątek w domu przy ul. Kościuszki 16 w Toruniu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Uczeń gimnazialny 16 letni Henryk Racławski, odrabiając w godzinach popołudniowych lekcje, spadł ze stołka na podłogę, doznając złamania podstawy czaszki.

W sąsiednim pokoju uczyła się jego siostra, która słysząc stuk upadającego brata przybiegła na pomoc. — Zaalarmowani jej krzykiem rodzice wezwali lekarza, który stwierdził śmierć chłopca.

Czy jesteś członkiem L. O.P. P.



E. PHILLIPS OPPENHEIM — Powieść kryminalna

44)

Fałszerz banknotów oglądał długo przedłożoną sztukę. W końcu przytaknął.

— A więc nie pomyliłem się: ten banknot pochodzi od was? — zapytał inspektor.

— Pan to wie równie dobrze jak ja, że poza mną nikt nie potrafi tak podrobić banknotu. Oczywiście banknot jest mój, ale okoliczność ta nie może mi w niczym szkodzić, gdyż już odsłużyłem moją karę. W każdym banku znajduje się lista, na której ta seria zaznaczona jest jako fałszywa. Nie mam się czego bać.

— Doskonale, że to zrozumiałeś. Nie chciano tego banknotu puszczać w bieg. Chciano tylko zażartować sobie w sposób nie ładny.

— Jak to było?

— To już nasza sprawa: Chodzi teraz o co innego: kiedy puszczałeś swego czasu tę serię w obieg, musiałeś ją przygotować na czyjeś polecenie...

— A więc dlatego mnie pan tu wezwał?

— No więc, cóż w tym złego? Chcę tę sprawę załatwić po prostu. Napijesz się może z nami wódki?

— Dziękuje panu bardzo, ale z zasady nie piję. Najwyżej wypijam szklaneczkę wina przy jedzeniu. Oczywiście, panie komisarzu, wiem komu dałem tę serię banknotów. Ponieważ jednak życie jest mi jeszcze miłe, wolę nie mówić o tym. Niech pan zrozumie, że nawet wśród fałszerzy są ludzie, którzy nie zdradzą zaufania.

— Nie rozumiesz mnie, przyjacielu Nie chodzi mi o to, abyś kogo zdradził. Trzeba nam tylko wiedzieć, która z trzech czy czterech band pracująca w Londynie, zainteresowana była tymi banknotami?

— O ile ja wiem, to Scotland Yard posiada doskonałe biuro wywiadowców. Dlaczego zatym nie użyje pan swego wywiadu?

— Człowiek, który nam opowie o tym, będzie miał zapewniony byt do końca życia. Czy nie uśmiecha ci się jaka willa nad jeziorem Garda? Przecież zawsze mówiłeś, że chciałbyś osiąść we Włoszech. Jedno słowo — a pieniądze będą twoje. Nikt nie będzie zaskarżony z racji tego banknotu.

— Panie inspektorze — rzekł fałszerz, podnosząc się z krzesła. — Wie pan dobrze, kto sfabrykował banknot i dla kogo on był przeznaczony. Przeciwnik, z którym walczycie, jest potężny. Gdybym otrzymał ogromne nawet wynagrodzenie, to niceby mi z tego nie przyszło: w 24 godzinach leżałbym na ulicy martwy. Dobranoc, moi panowie.

Fałszerz skłonił się i odszedł. Gdy w chwilę po tym mój lokaj przyniósł zastawę i piliśmy wino, inspektor rzekł:

— Jest rzeczą charakterystyczną że żaden z ludzi, którzy pracowali z Józefem, nie chcą go zdradzić. Obawiają sie panicznie, iż spotka ich natychmiast zemsta.

W tej chwili zapukał do mojego pokoju lokaj. Podał mi na tacy list. Zanim go otworzyłem, już wiedziałem od kogo ten list pochodzi.

„Kochany panie majorze!

Niestety, nie ostrzegłem pana, żeby banknotu nie puszczać w ruch chciałem pozostawić po sobie panu miłą pamiątkę. Kolekcja została przepłacona przez Martina Hewsa. Powinien był pan za nią zapłacić 20.000 funtów. Mam wrażenie, że jest wściekły z tego powodu. Przypuszczam, że będzie mnie pan znowu szukał i że znajdzie mnie pan gdzieś w Westend.

Zawsze skory do usług

Józef".

Inspektor Bloor odczytał list, potym złożył go starannie i wsadził go do kieszeni.

— Trzy rzeczy dopomagają nam do uchwycenia zbrodniarzy — rzekł po chwili. — Albo zbrodniarz zostaje zdradzony, albo też wpada przez kobiety, gdyż ma wielkie ambicje donżuana, lub też wreszcie przez swoją bezczelność. Widać odrazu, że Józef jest bezczelny i gadatliwy. Lubi bawić sie kosztem ludzi, których nabrał. Ponieważ nikt go nie zdradzi, a kobiet trzyma się z daleka, więc należy przypuszczać, że wpadnie przez swoją bezczelność. Któregoś dnia napisze list, który go pogrzebie.

— A co pan zrobi z moim listem? Czy chce go pan zatrzymać?

— Otrzyma go pan jeszcze dzisiaj wieczorem. Muszę go zbadać pod każdym względem. Czy możemy się spotkać?

d. c. n.

Po audiencji P. P. S. na Zamku

Przeszkoda w obowiązującej konstytucji. — „Emeryci demokracji". — Nie było żadnych „gierek".

Sobotnia audiencja P. P. S. na Zamku wywołała żywe poruszenie w kołach politycznych. Dla zobrazowania nastrojów podajemy trzy różne opinie:

„Kurier Warszawski" komunikuje, że do ostatniej chwili przypuszczano, iż audiencja jednak nie dojdzie do skutku.

Przypuszczano, iż praktyka pomajowa okaże się tak silna, że uznana zostanie za nie dającą się naruszyć tradycję.

W tym też kierunku szły ostatnie rozpaczliwe już wysiłki niektórych przedstawicieli sanacji.

Natrafiły one jednak na przeszkodę, której się najmniej spodziewali, przeszkodę obowiązującej konstytucji. O ile poprzednia konstytucja, czyniąca prezydenta szefem władzy wykonawczej, działającym pod odpowiedzialnością gabinetu, mogła, pozawłaśnie momentem stworzenia gabinetu, nie uzasadniać bezpośrednich kontaktów głowy państwa ze stronnictwami, o tyle obecna konstytucja, stawiając Prezydenta po nad wszystkimi innymi organami władzy państwa jako arbitra politycznego, czyni w pełni uzasadnionym przyjmowanie przezeń bezpośrednio życzeń i postulatów partii politycznych.

Szczególnie żałosnym paradoksem się staje, że obecne urzeczywistnienie zasad konstytucji kwietniowej budzi niezadowolenie ludzi, którzy tę właśnie konstytucję najmocniej forsowali. **Największe przygnębienie wywołała bowiem wiadomość o posłuchaniu w grupie staropułkownikowskiej.**

Grupa ta ostatnio po zebraniu w sprawie klubu OZN-u płk. Koca czuła się poważnie wzmocniona. Koncepcja stworzenia klubu natrafiła na poważne przeszkody ogólne, które grupa ta umiała wyzyskać, dodając do nich pewne trudności szczególne.

Dzisiejsza audiencja w pewnym sensie zdaje się pozycje OZN w dalszym ciągu osłabiać, zwłaszcza w zestawieniu z wczorajszą audiencją par lamentarzystów żydowskich.

Twarze te same

„Expres Poranny" w artykule „Emeryci demokracji" pisze między innymi co następuje:

W wystąpieniu do P. Prezydenta Rzeczypospolitej
socjaliści mogli byli podać sposoby urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej,
podjęcia wielkich nowych robót publicznych, ostatecznej likwidacji bezrobocia itd. itd. Zażądali wyborów. W nieuleczalnej monomanii podali za uniwersalny środek zaradczy — nawrót do parlamentaryzmu, jak gdyby dolęgliwy, zacofany lekarz przepisuje na wszystkie choroby aspirynę, bądź olej rycynowy.

Okazali się konserwatystami wczorajszych form, emerytami demokracji.
Nie przyszło im nawet na myśl, że wpływ szerokich mas na rządy w kraju może i musi się wyrazić w inny sposób,
niż to przepisywał parlamentarny klasycyzm, że zasada demokratyczna tym właśnie musi zadokumentować swą żywotność, iż przekształci się na miarę potrzeb sytuacji obecnej, niewątpliwie trudnej, choć zdecydowanie dalekiej od oceny strachajłów kawiarnianych.

I dlatego memoriał socjalistów przypomina do złudzenia wierszyk satyryczny, zamieszczony nie dawno na łamach... „Robotnika".

Rozpierzchłe, biegną z kątów cienie, cieniów skupiska.
Znowu twarze te same, znów te same nazwiska.
— — — — — — — —
I wszystko brzmi tak słusznie i tyle w tym dobrego, jakby nigdy nie było Józefa Piłsudskiego...

O przełamanie trudności

„Robotnik" w komentarzu do znanego memoriału pisze m. in.:

Uznaliśmy za swój obowiązek przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej bezpośrednio nasz pogląd na położenie Polski i na drogi i sposoby przełamania tych trudności, z którymi Polska uporać się musi.

Nie ma w naszym przedstawieniu sytuacji ani cienia „defetyzmu", ani cienia chęci, by pomniejszać wolę świadomą przełamania trudności, które istnieją naprawdę.

Wręcz przeciwnie.

Jesteśmy przekonani, że przełamać można. Trzeba jednak wyzwolić wielkie siły twórcze tkwiące w masach Świata Pracy. Trzeba wkroczyć zdecydowanie i po męsku na nowe szlaki. Tośmy właśnie chcieli powiedzieć, kończąc nasz memoriał oświadczeniem, że:

„masy pracujące całej Polski zgłaszają swoje prawo do rozstrzygania o losach ojczyzny; zgłaszają swoje prawo w sposób stanowczy i ze stanowczą wolą osiągnięcia zamierzonego celu".

Nie prowadzimy żadnych „gier" i żadnych „gierek". Nie „stajemy na gruncie Konstytucji „kwietniowej"" jak napisało któreś pismo.

Skonfiskowany komentarz

W dniu 13 b. m. „Dziennik Ludowy" ogłosił w dodatku nadzwyczajnym tekst memoriału, który został złożony Panu Prezydentowi przez delegację P. P. S.

„Dziennik Ludowy" zamieścił przy tym komentarz, który mógłby być interpretowany jako zajęcie pozytywnego stanowiska przez Pana Prezydenta wobec memoriału.

Ponieważ tego rodzaju wiadomość nie odpowiada przebiegowi posłuchania, dodatek został skonfiskowany.

Arabska ofensywa gospodarcza

W PALESTYNIE.

Ja kdonoszą z Haify, została tam w tych dniach podjęta budowa czysto arabskiej łuszczarni ryżu, której koszty wynoszą 15 tys. funtów palestyńskich. Nowa placówka rozpocznie swą działalność już z wiosną przyszłego roku, a pomyślna jest jako przedsiębiorstwo konkurencyjne w stosunku do łuszczarni, istniejącej już od jesieni 1936 r. i mającej charakter mieszany, gdyż zatrudnia robotników żydowskich i arabskich, kapitał zaś posiada również angielski.

W obliczu zaostrzonej sytuacji politycznej i wzmagającej się coraz bardziej antagonizmów gospodarczych, podjęto obecnie budowę tej czysto arabskiej łuszczarni, mając na względzie tę okoliczność, iż ryż stanowi podstawowy artykuł żywnościowy ludności arabskiej. Ponadto liczą się tam również z poparciem całego świata muzułmańskiego, gdzie istnieją duże możliwości eksportowe.

Zmierzch zapałki

KŁOPOT Z ZAPALNICZKAMI.

W związku z rosnącym nieustannie rozpowszechnieniem zapalniczek, przeżywa poważny kryzys produkcja zapałek i to na całym świecie. Ciekawe, a zarazem i charakterystyczne są perturbacje, jakie w tej dziedzinie przeżywa Austria, kraj, mający znaczną jak na swoej możliwości produkcję zapałek, będący jednak zarazem i poważnym producentem zapalniczek. Przy dość dużej swobodzie i braku opłat na rzecz skarbu, przemysł zapalniczkowy rozwinął się w Austrii do tego stopnia, że wypiera coraz bardziej zapałkę, której produkcja spada też gwałtownie. Ponieważ zaś zapalniczki austriackie odgrywają dość dużą rolę w eksporcie, sfery rządowe nie mogą się zdecydować na obłożenie ich podatkiem jak tego właśnie w obronie własnej domagają się rzecznicy zapałki.

Ten, jakby się zdawało „lokalny" austriacki „kłopot z zapalniczkami" ma znaczenie ogólniejsze. W tym samym bowiem kierunku rozwija się sytuacja i w innych krajach. W ostatecznej konsekwencji zdaje się nie ulegać kwestii, że w dalszym rozwoju tego procesu znajdujemy się coraz bardziej i to bezapelacyjnie wobec zbliżającego się „zmierzchu zapałki". Spełniła już swą rolę.

Jak powinien odżywiać się robotnik

W fabrykach powinny być urządzone jadalnie

W Polsce — tak zresztą jak i w innych krajach — rozpoczęto badania nad odżywianiem się robotników. Państwowy Zakład Higieny, który badania te prowadzi, próbuje opracować szczegółowe wskazówki i racjonalne jadłopisy dla ludzi pracujących fizycznie.

Wskazówki takie nie są u nas łatwe do ułożenia, racjonalne bowiem odżywienie się związane jest zawsze z określoną sumą wydatków, co przy niskim poziomie zarobków robotniczych w Polsce, często nie daje się w praktyce zastosować. Naturalnie i przy małych zarobkach można odżywiać się lepiej lub gorzej, można bardziej lub mniej celowo wydawać pieniądze na jedzenie, jeśli się jednak mówi o racjonalnym odżywianiu się,

musi być ustalone pewne minimum, niezbędne dla człowieka pracującego fizycznie, minimum, które pozwoli na utrzymanie jego sił i dalszej wydajnej pracy.

W Ameryce np. jako normę dla dorosłego pracownika fizycznego ustalono posiłek o zawartości 3000 kalorii dziennie, według następującego jadłospisu: 125 gr. mięsa, 250 gr. mleka, 400 gr. chleba, 100 gr. mąki i kaszy, 200 gr. kartofli, 200 gr. jarzyn lub owoców, 30—40 gr. tłuszczów.

Jadłospis ten zestawiony z przeciętnym zarobkiem robotnika u nas wydaje się zupełnie nierealnym.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z 1934 r., z pośród 1.270.000 robotników, objętych ubezpieczeniem emerytalnym (nie wchodzą tu robotnicy rolni), **25,4 proc. zarabiało do 18 zł. tygodniowo, w tym 11 proc. zarabiało tylko do 6 zł. tygodniowo.**

Lepiej nieco, choć też bardzo źle przedstawiają się zarobki robotników w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym. Na 386.400 zatrudnionych tu robotników do 20 zł. tyg. zarabiało w 1934 r., 41.5 proc., w tym do 10 zł. — 12.2 proc. (w r. 1936 zaszła pewna poprawa, odnośne cyfry wynoszą: 39 uroc. i 10,9 proc.

Dla tej połowy blisko robotników nie wiele pomogą racjonalne jadłospisy, trudno bowiem dobrze się odżywiać i utrzymać rodzinę za 1, 2 lub nawet 3 zł. dziennie.

Ale stąd nie należy bynajmniej dojść do wniosku, że dopóki nie podniesie się poziom zarobków robotników, nie można nic w Polsce zrobić dla poprawy systemu ich odżywiania się. Przeciwnie — statystyka, prowadzona przez Główny Urząd Statystyczny nie może stanowić jedynie mniej lub bardziej przyjemnej lektury, należy wyciągać z niej wnioski praktyczne.

Jeśli nie można szybko poprawić zarobków, trzeba tymbardziej sięgnąć do innych środków, któreby ułatwiły robotnikowi podtrzymanie jego sił fizycznych i wydajną pracę.

O tych środkach mówią również badania Państwowego Zakładu Higieny, które wskazują przede wszystkim na ujemne strony pracy w ciągu 8-miu godzin bez przerwy na posiłek.

Ustawa o czasie pracy ustala najdalej po 6-ciu godzinach pracy 1-godzinną przerwę. Ale ustawa przewiduje równocześnie, że minister opieki społecznej może zezwalać na skracanie lub niestosowanie tej przerwy, o ile wymagać tego będą warunki pracy.

Dziś wielu przedsiębiorców z zezwoleń tych korzysta, wielu o zezwolenia nawet się nie pyta.

Stan taki można jednak łatwo zmienić, jeśli tylko zezwolenie ograniczy się do wyjątkowych wypadków i nie będzie się ich dawać nawet wówczas, gdy domagają się tego sami robotnicy, którzy, nie rozumiejąc swego interesu, wolą wcześniej wracać do domu.

Z przerwą w pracy wiąże się jednak drugi, nie mniej ważny postulat w sprawie odżywiania się robotników. Robotnik powinien mieć możność zjedzenia w czasie przerwy gorącego posiłku, nie odżywiać się suchym chlebem i zimną herbatą lub kawą.

W tym celu w fabrykach powinny być urządzone jadalnie, tak jak to zresztą przewidują przepisy o higienie pracy, oraz zorganizowane wydawanie pożywnego o taniego posiłku. Sprawy te leżą zarówno w interesie pracowników jak i pracodawców, trzeba tylko żeby ci ostatni dobrze to zrozumieli.

J. M.

NA SREBRNYM EKRANIE.

Lata wysiłku—miliony kosztów.

PRAWDA O FILMIE „SCYPION AFRYKAŃSKI" w ŚWIETLE CYFR.

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że „Scypion Afrykański" jest najwspanialszym wyczynem kinematografii światowej. Nie będzie w tym twierdzeniu cienia przesady, ponieważ nigdy dotąd nie było filmu, który przedstawiałby się tak idealnie pod każdym względem: w żadnym innym filmie nie obserwowaliśmy tak doskonałego operowania masami tak wspaniałych dekoracyj, tak pięknie ujętych plenerów, tak przekonywująco zrealizowanych scen katalistycznych i t. d. i t. d.

Realizacja „Scypiona Afrykańskiego" trwała pełne dwa lata.

Do realizacji scen na Forum Romawlę wysoką na 45 metrów, a szeroką nanum musiano wznieść olbrzymią budo-32 metry. Do rekonstrukcji Kapitolu i Skały Tarpejańskiej zużyto 20.000 m. kw. cegły.

„Armia" złożona z 60 charakteryzatorów oraz 200 krawców charakteryzowała i ubierała olbrzymie rzesze statystów, biorące udział w scenach, które nagrywano w ramach wspomnianych wyżej dekoracji.

Sceny bitwy pod Zamą były realizowane opodal jeziora Sabaudi, skąd roztacza się piękny niecodzienny widok.

Największą trudność przedstawiało dla reżysera skoordynowanie — ujęcie w karby posłuszeństwa — tysięcy statystów (16.000 piechoty i 7.000 konnicy), biorących udział w tej scenie. Nie na tym koniec. W scenie tej wzięło również udział 50... słoni. A nauczyć słonia atakować wojsko jest niemniej trudne jak nauczyć go... tańczyć.

Z powyższych kilku danych nie jest trudno przedstawić sobie rozmach z jakim zrealizowano ten film opiewający wielkie namiętności wodzów, żołnierzy i niewolników starożytności.

Na tle wzniesionych olbrzymim kosztem budowli zebrany drogą wielkich trudów zespół techniczny i aktorski pracował wytrwale, aby przekazać światu dokument potęgi geniuszu ludzkiego.

Tym dokumentem jest monumentalny film pt. „Sscypion Afrykański".

——XX——

Przy głośniku

KONCERT CHOPINOWSKI Z PARYŻA.

Dnia 17.11 transmituje Polskie Radio na fali ogólnopolskiej od godz. 22.05 do 23.00 i na Warszawę II od 23.50 do 24 koncert chopinowski z Paryża.

Koncert ten zorganizowany z okazji wystawy pamiątek po George Sand na dany zostanie z Biblioteki Polskiej. Jako wykonawcy wystąpią: Caiette Gaweau i Witold Małcużyński. Audycję poprzedzi przemówienie ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej min. Juliusza Łukasiewicza i min. Edwarda Heriot.

——oOo——

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Sprawności poczty

Kilka dni temu „Expres Zagłębia" donosił o sprawności poczty katowickiej, która doręczyła list adresatowi na dworcu kolejowym, nie znając jego adresu w Katowicach.

Wypadek dość ciekawy i nie należało go pominąć w prasie. Dobrze to świadczy o obsłudze posztowej w Polsce.

Jednak nie wszędzie tak jest, bo oto donoszą nam z Olkusza o wręcz przeciwnym wypadku. W dniu 5 bm. (data stempla pocztowego) odszedł list do Krakowa na nazwisko: W. K., ucznia szkoły sztuk zdobniczych, z podaniem również adresu mieszkania: Kochanowskiego 24.

List poczta otrzymała w Krakowie 7 bm. (data stempla pocztowego), a po tygodniu zwróciła go do Olkusza z adnotacją: — Adresat nieznany przy ulicy Kochanowskiego 24 — Pod tą adnotacją podpis trzech listonoszów.

Rzeczywiście adresat pod tym adresem nie mieszka (miał mieszkać, ale się nie przeprowadził), ale za to jest uczniem szkoły sztuk zdobniczych znajdującej się w Krakowie i znanej w całej Polsce.

Kraków powinien sprowadzić funkcjonariuszów pocztowych z Katowic.

——oOo——

Kryzys ideologiczny

ODCZYT W KLUBIE TOWARZYSKIM

W nadchodzący czwartek o godz. 20.30 w lokalu klubu towarzyskiego w Sosnowcu dyrektor departamentu Min. Opieki Społecznej p. Marian Klott wygłosi referat pt. „Kryzys ideologiczny".

Oszukańcza afera w Czeladzi

Poraz trzeci odroczenie rozprawy

Wczoraj w sądzie czeladzkim odbyła się druga ciekawa rozprawa przeciwko Marcinowi Librowi, byłemu woźnemu magistrackiemu, jego siostrze Kozakowej i niejakiej Opalskiej zam. przy ul. Milowickiej w Czeladzi, oskarżonym

o naciągnięcie około 20 osób, przeważnie bezrobotnych na różne kwoty pieniężne, za rzekome wyrobienie posad, w jednym z zakładów przemysłowych w Czeladzi.

Poszkodowani, pragnąc uzyskać pracę, sprzedawali pierzyny i różne sprzęty domowe i uzyskane pieniądze wręczali dobranej trójce, nie przeczuwające wcale, że padną ofiarą oszustwa. Rozprawa była dwukrotnie odroczona. W dniu wczorajszym

proces poraz trzeci został przerwany z powodu niestawienia się głównego świadka dyr. fabryki „Józefów" w Czeladzi p. Bestrzyńskiego, którego sąd skazał na 50 zł. grzywny.

Termin rozprawy wyznaczono na 18-go b. m.

Odznaczeni Krzyżem Niepodległości

W dniu święta niepodległości odznaczony został krzyżem niepodległości Żukowski Władysław.

P. Władysław Żukowski— inżynier górniczy, dyrektor zarządzający gwarectwa „Hrabia Renard" jest jedną z nielicznych jednostek, które w ciągu wielu lat z poświęceniem oddawały się sprawie polskiej i brał czynny udział w popieraniu ruchu wolnościowego. Pracę czynną dla sprawy polskiej rozpoczął w szkole realnej w Winnicy na Podolu nad uświadamianiem narodowym młodzieży szkolnej i kontynuował ją w Petersburgu w polskich organizacjach studenckich o kierunku demokratyczno - niepodległościowym. W Petersburgu dawał schronienie polskim wybitnym rewolucjonistom i uprowadził ze szpitala strzeżonego przez ochraną rosyjską ś. p. Franciszka Ksawerego Praussa, który następnie zbiegł za granicę. Za udział w ruchu wolnościowym w walce z caratem był więziony.

Jako zawiadowca kopalni galmanu a następnie dyrektor obecnie Franko-Polskiego Towarzystwa Górniczego z trwałym narażeniem życia wobec władz rosyjskich dawał gościnę i schronienie oraz umożliwiał ucieczkę licznemu szeregowi wybitnych przywódców polskiego ruchu niepodległościowego i troszczył się o utrzymanie przy pracy grona ludzi oddanych idei niepodległościowej.

Po wybuchu światowej wojny podczas pobytu w Olkuszu wspólnie z poległym na Wołyniu śp. Antonim Minkiewiczem oraz z poległym pod Krzywopłotami porucznikiem legionowym śp. Stanisławem Paderewskim, bratem przyrodnim znakomitego pianisty Ignacego Paderewskiego, jawnie i czynnie popierał akcję legionową.

Echa aresztowania w Sosnowcu

warszawskich włamywaczy

Jak swego czasu donosiliśmy, policja sosnowiecka aresztowała niebezpiecznych włamywaczy warszawskich, którzy przybyli do Zagłębia z zamiarem dokonania poważniejszych włamań.

Na czele szajki stał znany kasiarz Lewandowski, a jego najbardziej oddanymi towarzyszami byli włamywacze: Barankiewicz i Szczepaniak.

Zostali oni ujęci w Sosnowcu i osadzeni w więzieniu, po czym policja sosnowiecka zawiadomiła o tym policję warszawską.

Schwytani włamywacze podejrzani są o dokonanie włamania do gmachu sądu w Chorzowie, gdzie skradziono około 10.000 zł. z kasy, przeznaczonych na wypłatę pensyj pracownikom.

Na temat aresztowania włamywaczy w prasie warszawskiej ukazały się różne bałamutne wiadomości.

Między innymi „Goniec Warszawski" podał wiadomość, że Lewandowski został schwytany na dworcu w Warszawie w chwili gdy wysiadał z pociągu.

Lewandowski w tym czasie siedział już w Zagłębiu w więzieniu, nie mógł być więc schwytany w Warszawie.

Echa kradzieży cukru

Z MAGAZYNU UBEZPIECZALNI.

Jak donosiliśmy, z magazynu ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu skradziono 9 worków cukru. W toku dochodzeń schwytano jednego ze sprawców kradzieży, w osobie niejakiego Dybusa.

Obecnie policja dokonała dalszych aresztowań. Zatrzymany został Stanisław Wierzchowski, który wspólnie z Dybusem dokonał krodzieży, paser Walenty Kopczyński z Dańdówki oraz furman Gierat, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Pańskiej.

Część skradzionego cukru odebrano.

DRZAZGI.

Superlatywy

Rozkoszną recenzję z „Róży", wystawionej w teatrze sosnowieckim zamieścił wczorajszy „Goniec Warszawski".

Czytamy więc o reżyserii.

Niewątpliwie bardzo trudne teksty Żeromskiego dzięki doskonałej reżyserii Jerzego Golaszewskiego, stojącej na najwyższym poziomie artystycznym, zostały przez wykonawców „połknięte".

Znaczyłoby to, że nic z tych tekstów nie zostało, bo połykanie słów czy tekstów oznacza, że zostały zgubione.

Poniżej czytamy, że dekoracja i efekty świetlne stoją

„naprawdę na najwyższym poziomie kunsztu dekoracyjnego".

Człowiek, siedzący na najwyższym poziomie teatru, to jest na galerii, napewno wysoko ocenił rzetelny wysiłek inscenizatora, ale ma zdrowy rozsądek i wie, że skromne warunki teatru sosnowieckiego nie pozwalają na Bóg wie co.

Siły aktorskie w obecnym sezonie teatru sosnowieckiego według „G. W."

„są istotnie pierwszorzędnej jakości

Zupełnie jak cukierki Wedla albo mydło Elida.

O jednym z artystów dowiadujemy się, że ma

„istotnie olbrzymią skalę talentu.

A co wobec tego zostanie dla Jaracza?

O widowni zaś, że jest codziennie przepełniona.

Niestety, nieprawda, bo nie codziennie i nie przepełniona.

Mamy zrozumienie dla młodzieńczego wylatywania nad poziomy szarej rzeczywistości i dla skłonności do przesady, czy jednak takie nieodpowiedzialne szafowanie superlatywami nie szkodzi teatrowi i nie stawia artystów w sytuacji kłopotliwej?

Dotychczas przesadnie reklamowano tylko cyrki i złe amerykańskie filmy. Teatr jest prawdziwą sztuką i wymaga dla siebie szacunku, wyrażającego się umiarem.

Krótko mówiąc dyr. Golaszewski może, westchnąwszy głęboko, powiedzieć: — Broń mnie Boże od przyjaciół, bo z wrogami sam sobie dam radę

Echa sprawy szpitalnej

Głośnym echem w Zagłębiu odbiła się sprawa rzekomych nadużyć w szpitalu miejskim sosnowieckim na Pekinie. Jak wiadomo, radziecka komisja rewizyjna stwierdziła, że nadużyć nie było, lecz tylko uchybienia natury formalnej.

Jedynie członek komisji z klubu P. P. S. p. Staśko zajął odrębne stanowisko. Stanowisko tego klubu będzie przedłożone urzędowi wojewódzkiemu w Kielcach. Nie należy więc uważać sprawy szpitalnej za skończoną.

W uzasadnieniu swego stanowiska klub PPS. stwierdza, że komisja rewizyjna nie wykorzystała wszystkich swoich uprawnień, żeby sprawę doprowadzić do końca.

Jak się ustosunkuje do tego stanowiska i do samej sprawy urząd wojewódzki, trudno oczywiście przewidzieć

Lecznica

Sosnowcowi przybywa nowa instytucja, jak się bowiem dowiadujemy Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności wybudowało przy ul. Zygmunta oficynę, w której znajdzie pomieszczenie lecznica. Jest ona już kompletnie urządzona, trzeba tylko zaangażować lekarzy.

Lecznica zorganizowana jest z myślą, że będą się w niej leczyć kupcy, członkowie organizacyj kościelnych, chałupnicy, rzemieślnicy, właściciele domów, dorożkarze itp., słowem wszyscy ci, którzy nie korzystają z lecznictwa Ubezpieczalni. Porada lekarska kosztować będzie 5 zł., wyjazd 10 zł.— Od tej taksy będą stosowane ulgi.

Wiadomość o powstaniu lecznicy jest żywo komentowana w kołach lekarskich.

Na froncie pracy i płacy

Wiec pracowników umysłowych w Kielcach.

W niedzielę ubiegłą odbył się przy licznym udziale uczestników zapowiedziany wiec pracowników umysłowych w Kielcach, zwołany przez Radę Okręgową Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Referaty na aktualne tematy wygłosili pp. Włodzimierz Grunwald I wiceprezes komitetu wykonawczego Unii ZZPU. i prezes zarządu głównego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Ssonowcu, który omówił szczegółowo akcję Związku w sprawie zawarcia umów zbiorowych, podkreślając, że postąpiła ona wydatnie naprzód w okręgu krakowskim, okręgu zawierciańskim, częstochowskim i radomskim, jedynie w okręgu kieleckim akcja doznała opóźnienia z powodu braku organizacji.

Pracownicy prywatni postanowili wobec tego przyśpieszyć zorganizowanie się i utworzyli komitet, złożony z przedstawicieli poszczególnych przedsiębiorstw, który niezwłocznie rozpocznie działalność.

Poza tym znaczenie umów zbiorowych i regulacji płac na podstawie taryf uzasadniał p. Stefan Gacki, sekretarz generalny Unii ZZPU., zaś o konsolidacji ruchu zawodowego pracowników umysłowych mówił p. Stanisław Sasim, członek Komitetu Wykonawczego Unii ZZPU. w Warszawie. PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu reprezentował również członek zarządu głównego p. Stefan Netzel.

Wiec wywołał duże zainteresowanie wśród pracowników, którzy na terenie Kielc nie byli dotąd informowani o stanie prac Unii ZZPU. i w skład jej wchodzących związków, które zabiegają niezmordowanie o poprawę bytu szerokich mas pracowniczych.

K.

4 żądania ubezpieczeniowców

Ostatnio Związek Pracowników Inst. Ubezp. Społecznych, interweniował w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawach:

— Podwyżki płac pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych, bonifikaty podatku specjalnego, zwrotu wpisów i opłat szkolnych, zachowania dodatków przy awansach.

Czeladnicy stolarscy
STRAJKUJĄ W CZELADZI.

Strajk czeladników stolarskich w Zagłębiu odbił się również echem w Czeladzi. W ub. niedzielę w lokalu CZG. odbyło się zebranie, na którym omówione zostały bolączki stolarzy.

W dniu wczorajszym wszyscy czeladnicy stolarscy przystąpili do strajku, popierając tym samym akcję strajkową w innych miastach zagłębiowskich.

Włamanie do magazynu koo. „Saturn”
Surowy wymiar kary na włamywaczy

Przed kilku tygodniami, jak już donosiliśmy do magazyna kop. „Saturn" dokonano śmiałego włamania przez podkop w murze, przy czym **skradziono większą ilość białego metalu wartości 1000 zł.**

Włamywacze skradziony metal sprzedali handlarzowi starego żelaza, Pergrychtowi w Czeladzi.

W wyniku energicznego śledztwa **władzom policyjnym udało się w stosunkowo krótkim czasie wykryć sprawców kradzieży,** których postawiono w stan oskarżenia przed sądem w Czeladzi.

Na ławie oskarżonych w dniu wczorajszym zasiedli Władysław Juda, jego brat Antoni Juda, Rusiecki, Augustyniak i paser Pergrycht.

Po przesłuchaniu świadków **sąd skazał Wł. Judę i Rusieckiego po 2 lata więzienia,** zaś Pergrychta na 6 mies. więzienia, Augustyniaka i A. Jude z braku dowodów winy — uniewinniono.

Znaczna kradzież
W SOSNOWCU.

Do mieszkania Szwajcera w Sosnowcu dostali się złodzieje; którzy skradli dwa futra, biżuterię i 250 zł. w gotówce. Okradziony oblicza straty na kilka tysięcy złotych.

—(-)—

Kradli żelazo
Z WAGONÓW KOLEJOWYCH.

Wczorajszej nocy patrol policyjny z komisariatu będzińskiego na torach kolejowych pomiędzy Ksawerą a Dąbrową Górniczą schwytał na gorącym uczynku kradzieży żelaza z wagonu: Stanisława Sowińskiego (Będzin, ul. Wąska) i Stanisława Cesarza (Będzin, ul. Kolejowa 32).

Skradzione żelazo w ilości 100 kg. odebrano.

—(-)—

Młodociani „podróżnicy
POWRÓCIĆ MUSIELI DO SOSNOWCA.

Dwaj uczniowie szkolni, 17-letni Aleksander Głażewski i 16-letni Kazimierz Włosiński, obaj z Sosnowca, postanowili pewnego dnia rzucić szkołę i udać się w daleką podróż w świat. W tym celu przybyli do Gdyni, aby następnie przemycić się na jeden ze statków zagranicznych.

Wyprawie młodych amatorów przygód przeszkodziła policja gdyńska, która przytrzymała obu chłopców i odesłała z powrotem do rodzinnego Sosnowca.

Wiadomości bieżące

Wtorek 16 Listopad	Dziś: Edmunda Jutro: Grzegorza Wschód słońca: 6.58 Zachód słońca 15,43

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 — przedstawienie robotnicze zakupione przez Związek Przyjazni. Dane będzie arcydzieło literatury polskiej, potężny dramat Stefana Żeromskiego „Róża“ w inscenizacji i reżyserii dyr. J. Gołaszewskiego. Udział bierze cały zespół.

W środę 17 bm. o godz. 20.30 wystąpią mili goście, dawno nie słyszany chór Dana z udziałem ulubieńców publiczności: laureata konkursu radiowego Mieczysława Fogga i A. Wysockiego. W programie najnowsze przeboje, tanga, piosenki sentymentalne i humorystyczne. Chór Dana cieszy się ogromnym powodzeniem zarówno zagranicą, jak i w kraju; w naszym mieście jest każdy jego występ nie lada atrakcją, to też spodziewana jest liczna frekwencja. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.50. Bilety już nabywać można u p. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.

TEATR W STRZEMIESZYCACH.

W piątek 19 bm. o godz. 20.30 w sali kina „Paw“ dana będzie przemiła komedia w 3 aktach St. Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka“ z udziałem pp. Anusiakówny, Lenczewskiego, Szpiganowicza i innych.

——0O0——

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA: — Scypion Afrykański.
ZAGŁĘBIE — Port Artura
EDEN — Diabły wybrzeży
RIALTO — Tańczący pirat

PIELĘGNOWANIE URODY.

Miło nam podzielić się Sz. Czytelniczkami wiadomością, że Delegatka Naukowa Universite de Beaute „Cedib“ w Paryżu, p. D-rowa Z. Ehrenpreisowa, po powrocie z Paryża zatrzyma się w Sosnowcu dn. 17 i 18 bm. (środa, czwartek), gdzie w Hotelu Centralnym udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych. Bezpłatne zaproszenia wydają chętnie wszystkie większe drogerie i perfumerie.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

W Niemcach obok biura głównego Warszawskiego Tow. mała uliczka pomiędzy ogrodami od kilku dni nie jest oświetlona, dzieci powracające ze szkoły kaleczą się w ciemnościach o druty kolczaste, natomiast ulica ta jest oświetlona rano do godziny 10-ej.

* * *

W Niemcach jest restauracja, w której goście narażeni są na wyczekiwanie np. na szklankę herbaty około jednej godziny. W dniach świątecznych nie ma się gdzie zagrzać. Może by ktoś pomyślał o otwarciu kawiarni w tej ruchliwej osadzie?!.

* * *

Święto odzyskania niepodległości w Czeladzi rok rocznie obchodzone było bardzo uroczyście, przy czym program obchodu obejmował poza częścią oficjalną, to jest nabożeństwem, defiladą i przemówieniem okolicznościowym, uroczystą akademię w sali kina „Czary“. Wszystkie akademie opracowane były starannie i podobały się powszechnie. Uczestniczyła w nich przeważnie świetlica miejska im. St. Żeromskiego i inne organizacje społeczne. W bieżącym roku zerwano z tradycją i akademii nie urządzono. Mówi się, że nie miał jej kto zorganizować, choć według spisu Czeladź liczy ponad 60 organizacyj.

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

——:o:——

ODZNACZENIE.

W dniu 11-ym listopada został odznaczony został złotym krzyżem zasługi dyr. K. Gadomski.

— **PODZIĘKOWANIE.** Dzieci bezrobotnych uczące się w publ. szkole powszechnej nr. 1 w Dąbrowie w liczbie 154 składają tą drogą serdeczne podziękowanie koleżankom z gimnazjum im. E. Zawidzkie w Dąbrowie za przysłanie im śniadań i łakoci z okazji święta 11 Listopada.

— **OKAZJA!** Tylko 50 groszy miesięcznie od książki przez zimę w bibliotece IV P. M. S. ul. Kamienna nr. 4 (dawniej Konstantynów) w Sosnowcu. Wydawanie książek odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 4 do 7 wieczór. — Pisma darmo. Bezrobotni darmo. Dużo nowości.

— **ODZNACZENIE:** Prof. Stefan Janiszewski, przewodniczący sekcji szkolnych kół LMK. obwodu sosnowieckiego został odznaczony srebrnym — złoconym „Medalem 15 lecia odzyskania Morza“ za pracę w dziedzinie spraw morskich kolonialnych i żeglugi śródlądowej. Dekoracji dokonał w imieniu zarządu głównego LM. i K. dr. Karol Kucharski przezes Sądu Okręgowego na zebraniu zjednoczonych szkolnych kół LM. i K. Zaznaczyć przytym należy że prof. Janiszowski w swej niestrudzonej pracy na terenie szkolnych kół LM. i K. osiągnął wspaniałe wyniki, nietylko w pracy na terenie swojego koła, ale i na terenie współpracy między kołami szkół powszechnych i średnich. Należy wyrazić życzenie, aby inne miasta [illegible] przykład i wzór z tej pracy, a panu Janiszowskiemu składamy tą drogą gratulację z powodu tak zasłużonego odznaczenia i życzymy owocnej pracy na tym terenie.

Delegat Będzina H. Fajklowicz.

Z tygodnia lotniczego w Dąbrowie
OSIĄGNIĘTO DOCHODU 1174 ZŁ.

W Dąbrowie odbyło się zebranie zarządu i prezesów kół obwodu miejskiego LOPP. w Dąbrowie, na którym zostało przyjęte sprawozdanie z działalności obwodu 14 Tygodnia lotniczego.

Ze sprawozdania wynika, że z Tygodnia lotniczego osiągnięto czystego dochodu 1174 zł. 10 gr. w tym zbiórka uliczna dała 342 zł. 30 gr.

Skradł rower
PODCZAS ODPUSTU W ŁAGISZY.

Bolesław Wichurski udał się w towarzystwie Władysława Gorzędowskiego z Będzina na odpust do Łagiszy. W pewnym momencie Wichurski rozstał się ze swym znajomym i udał się do restauracji, pozostawiając rower przed drzwiami. Po wyjściu z restauracji Wichurski stwierdził brak roweru. Policja ustaliła, że kradzieży roweru dopuścił się właśnie Gorzędowski który sprzedał go Edwardowi Cieplińskiem uw Będzinie za 25 zł. Sąd czeladzki skazał Gorzędowskiego na 6 mies. więzienia zaś nabywcę roweru na 6 mies. więzienia i 50 zł. grzywny. ł

Krwawy spór
O DZIECI W GRODŹCU.

W Grodźcu wynikła niebezpieczna awantura na tle nieporozumienia o dzieci pomiędzy rodziną J. Pogody a Władysławem Przymęskim.

W wyniku bójki. w czasie której użyte były cebły został pobity do utraty przytomności Wł. Przymęski.

Na przewodzie sądowym w Czeladzi wina Pogodzie została udowodniona wobec czego skazano go na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonanio kary na 2 lata.

Pomoc zimowa
W POW. ZAWIERCIAŃSKIM.

Dla prowadzenia pomocy zimowej bezrobotnym w poszczególnych ośrodkach wiejskich powiatu zawierciańskiego powołany został do życia powiatowy komitet pomocy zimowej bezrobotnym.

Przewodniczącym komitetu wybrany został dyr. Artur Brzozowski z Wysokiej zastępcą wicestarosta mgr. Niemiec. W skład wydziału wykonawczego zostali wybrani: dyr. Stanisław Bauerertz z Mijaczowa. dyr. Karol Steinhagen z Myszkowa, naczelnik urzędu skarbowego Mieczysław Gaca i Michalina Pawłowska.

Do sekcji organizacyjnej weszli: wicestarosta mgr. Niemiec, sekretarz wydz. pow. mgr. Malanowicz i wójt gminy Poręba Antoni Karcz.

Sekcja finansowa: dyr. Karol Steinhagen z Myszkowa. dyr. KKO. Ludwik Masłowski. dyr. Towarzystwa Przemysłowców M. Sieklucki i prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich Bronisław Zawadzki.

Do komisji rewizyjnej zostali powołani: Lesław Gasiorowski, inż. Kuczera z Myszkowa i K. Lorentz.

Obecni na zebraniu przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że przemysł powiatu zawierciańskiego świadczyć będzie na bezrobotnych w wysokości zeszłorocznej.

——oOo——

Z OLKUSZA.

Nowe zniżone ceny na mięso
I WYROBY MIĘSNE.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem wicestarosty p. Staśko odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którym ustalono nowe zniżone ceny na mięso i wyroby mięsne.

Od dzisiaj obowiązują na terenie powiatu olkuskiego następujące ceny: mięso wołowe z 20 proc. dokładem kości 80 groszy, bez kości 95 gr., z uboju rytualnego 1 zł.. cielęcina 1 zł.. z uboju rytualnego 1.05 zł., wieprzowe 1.40 zł., słonina 1.80 zł.. kiełbasa zwycz. 1.80 zł.. salceson 1.60 zł., boczek surowy 1.40 zł., kiszka 60 groszy, nogi 50 gr.

——oOo——

(o) **CHÓR DANA.** Dzisiaj wystąpi w Olkuszu w sali kina „Orzeł" świetny zespół chóru Dana z nowym repertuarem piosenek.

(o) **SŁUŻĄCY OKRADŁ DOSZCZĘTNIE SŁUŻĄCEGO.** W końcu ub. miesiąca zamożny gospodarz ze Swawoli koło Ojcowa Walenty Wrześniewski przyjął w charakterze służącego znanego z imienia Józef. bez dokumentów, pochodzącego rzekomo z Dobczyc (Małopolska).

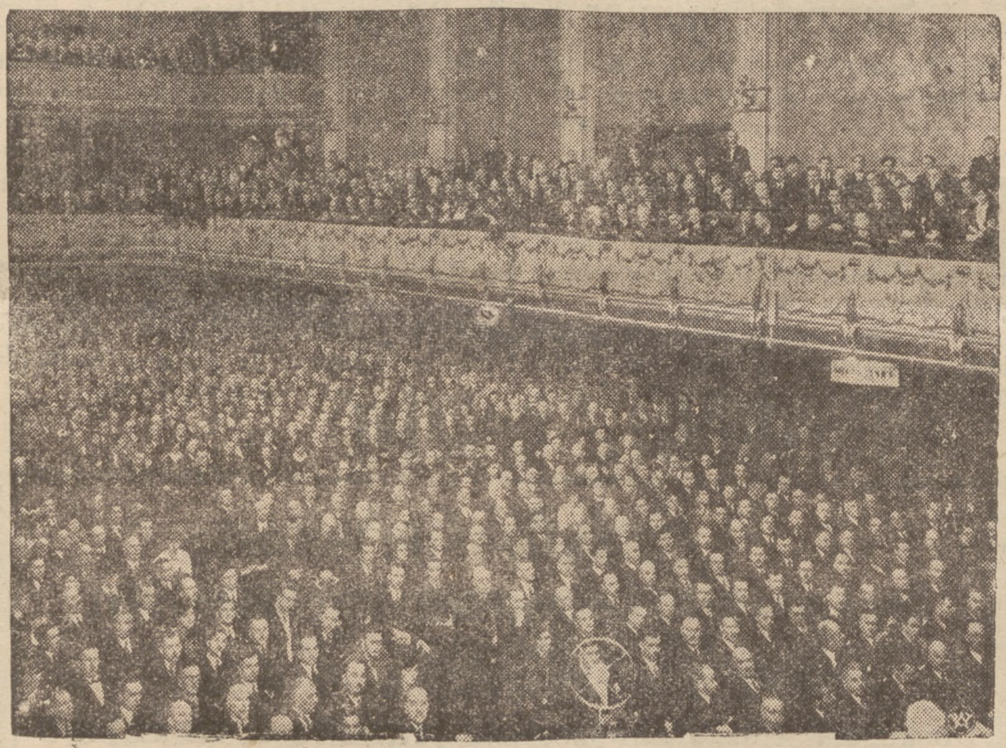
Onegdaj nowoprzyjęty służący doszczętnie okradł sweg okolegę, pracującego również u Wrześniowskiego, w czasie snu, Antoniego Orczyka. Złodziej m. in. zabrał Orczykowi wszystką garderobę tak, że został się on tylko w samej bieliźnie.

Z życia strażactwa
powiatu Zawierciańskiego

W Zawierciu odbyło się plenarne zebranie Rady Powiatowej Zw. Straży Pożarnej R. P., oddziału zawierciańskiego. Udział w nim wzięli prezesi i naczelnicy wszystkich oddziałów straży z pow. zawierciańskiego.

Na zebraniu tym między innymi przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej. Prezesem Rady Powiatowej wybrany został starosta mgr. Trznadel. Delegatami do Rady wojewódzkiej wybrani zostali: starosta mgr. Trznadel, Julian Machura z Żelisławic, Władysław Jędrzejkiewicz z Żarek. Ponadto dokonano wyboru 3 członków zarządu, komisji rewizyjnej, sądu honorowego, zatwierdzono plan pracy i preliminarz budżetowy oddziału powiatowego.

Pod koniec zebrania za wybitne zasługi na polu pożarnictwa udekorowani zostali przez starostę mgr. Trznadla złotymi medalami Wacław Szymański z Zawiercia, srebrnym po raz drugi Władysław Jędrzejkiewicz z Żarek, srebrnym po raz pierwszy: Leopold Grabowski z Żarek, Wacław Pałucha z Poręby, brązowymi: Julian Machura z Żelisławic i Władysław Słociński z Zawiercia.



KONGRES KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

W niedzielę w godzinach rannych w sali Filharmonii warszawskiej nastąpiła uroczysta inauguracja ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego, zorganizowanego przez naczelną radę zrzeszeń kupiectwa polskiego. Na kongres przybyło przeszło 4 tys. delegatów z całego kraju, nad którymi powiewał las kilkudziesięciu sztandarów organizacyjnych. W uroczystości otwarcia kongresu wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki.

Zdjęcie przedstawia rzut oka na wielotysięczne rzesze uczestników kongresu.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Goniec, Basia i kawa

Pewnego dnia mieszkańcy przedmieścia oglądali ze zdumieniem pana Alkesandra Maszewskiego. który jechał sobie trzykołowym rowerem ze skrzynką.

Na skrzynce był napis „Kawa" i nicby w tym nie było dziwnego. gdyby nie azchowanie rowerzysty. Mianowicie pan Aleksander gładził pieszczotliwie skrzynkę i mówił::

— Już niedaleko najmilsza moja!

— Musi wariat — domyślali się przechodnie — skoro jeżeli na skrzynkę „najmilejsza" mówi.

W ten sposób pan Aleksander dojechał do lasu. Wówczas zlazł z roweru, otworzył skrzynkę i wyciągnął z niej pannę Basię Czerwińską, boczek wędzony i kilka butelek piwonii.

Nastąpiła w lesie libacja, po której panna Basia smacznie sobie chrapnęła. Pan Aleksander natomiast dowlókł się do roweru i ruszył szosą, zataczając piękne ósemki.

— Szanowne obywatele! — począł wołać gdy wjechał na teren przedmieścia. — Może chceta kawusi!?

Smaczna i słodka, pachnie jak ten kwiatek. Bierzcie państwo, za darmochę! Pijcie se na zdrowie.

Jak się daje, to się bierze. Ludzie brali torebki z kawą, aż skrzynka opustoszała zupełnie. Wówczas szczodry rowerzysta zajechał do mieszkania swego szefa, pana Józefa Woźniaka ,rzucił mu się na szyję i zapłakał.

— Pryncypałku, pocałuj mnie! Uściskaj mocno. mocno! Bo czuję, że się rozstaniemy na zawsze.

To mówiąc, pan Aleksander skierował się ku drzwiom; ale szef, tknięty złym przeczuciem. chwycił go za rękę.

— Kawa! — rzekł — Gdzie kawa?

— Śpi kawusia — westchnął tkliwie pan Aleksander — w lesie śpi. A Basi już niema. Za darmo ją rozdałem. Piją teraz ludziska cieszą się.

Pryncypałowi zimny pot wystąpił na czoło.

— Bandyto — szepnął — przecież ja cię ze skóry obedrę! Ślipia ci wydrapię! Nos ci urwę! Siadaj no tutaj: ducha z ciebie wypędzę, o ile mi nie powiesz, coś z kawą zrobił?

Ale pan Aleksander słyszał już tylko piąte przez dziesiąte. Wymamrotał; „kawusia śpi w lesie, po czym zwalił się na stół i zasnął.

— Więc gdzieś pan podział tę kawę?— pytał na rozprawie sędzia.

— Rozdałem, panie sędzio — przyznał się oskarżony. — Bo ja, jak wypiję. to strasznie dobre serce mam. Raz w gazowym stanie portki na ulicy zdjąłem i biednemu oddałem, za co mnie później na trzy dni do mamra wkleili.

Sąd rozprawę odroczył, celem wezwania świadków.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek. 16 listopada.

6.15 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.20. Gimnastyka. 6.40. Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkoł 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Bajka o dziewczynie. 16.05 Przegląd aktualności. 16.15 Recital wiolonczelowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Motocyklem nad Atlantyk. 17.15 Historia tańca. 17.50 Żubr — pogadanka. 18.00 Wiadomosci sportowe 18.25 Przerwa. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Przy stoliku literackim 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Muzyka taneczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów. 22.00 Muzyka lekka 22.50 Ostatnie wiadomosci dziennika wieczornego. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

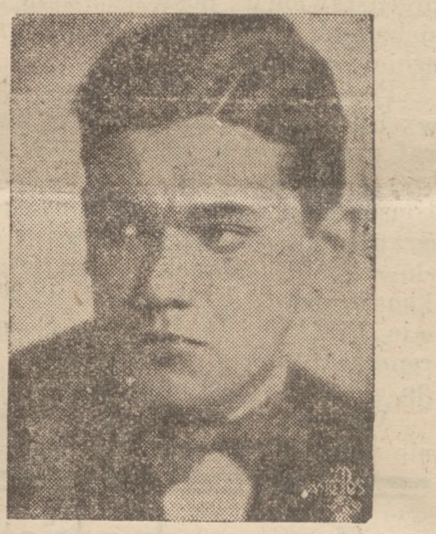
Wtorek 16 listopada.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Muzyka taneczna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.25 Płyty. 18.45 Pogadanka. 18.55 Program na jutro. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 17 listopada.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Na broń. 19.20 Pieśni lubelskie w wyk. chóru akademickiego. 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.50 Piękno mowy polskiej. 22.05 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy lokalne.



Ś. P. ZBIGNIEW UNIŁOWSKI.

Podobizna zmarłego literata młodego pokolenia Zbigniewa Uniłowskiego. Uniłowski, mimo młodego wieku zdobył sobie stanowisko w literaturze i poczytność, przy czym najważniejszym jego dziełem jest pierwszy tom trylogii p. t. „20-a lat życia".

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „boba", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywnaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „boby". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——xx——

216)

— Aha, trzeba odszukać na planie tej ulicy — przypomniała sobie i szybko wysunęła szufladę biurka. Ręce jej się trzęsły; szukała długo, przewracając wszystkie papiery do góry nogami, aby wreszcie przekonać się, że poszukiwany planik miasta leży na wierzchu.

Spojrzała na skorowidz ulic i wkrótce odnalazła ów zaułek, leżący w północnej części miasta. Zapamiętała sobie właściwą trasę i zarzuciwszy w pośpiechu płaszcz na ramiona, cicho wysunęła się z mieszkania, aby nie zbudzić śpiącej już ciotki.

Z początku zamierzała wziąć taksówkę, lecz przypomniawszy sobie ostrzeżenie sekretarza prokuratora, zaniechała tego.

— To nie jest tak daleko i przy tym pośpiechu powinnam tam być za kwadrans — powiedziała prawie głośno, skręcając na właściwą ulicę.

Spojrzała na zegarek, stwierdzając, że dopiero minęła jedenasta.

Rojne niedawno ulice pustoszały teraz szybko, a zwłaszcza gdy zapuszczała się coraz dalej w stronę przedmieścia. Tutaj już tylko nieliczni przechodnie wracali z miasta, przeważnie młodzi ludzie, którzy obrzucali młodą, samotną kobietę podejrzliwymi spojrzeniami.

Jadwiga tego jednak nie dostrzegała, przyspieszając coraz to bardziej kroku, będąc już myślą tam, na poddaszu spelunki, gdzie oczekiwał na nią ukochany człowiek. W myślach widziała już jak tą samą drogą będą nie długo powracać we dwoje i będzie czuła obok siebie silne ramię swojego Stacha. To przeświadczenie dodawało jej odwagi wśród tych wąskich, ponurych uliczek, gdzie jedynymi przechodniami byli już tylko ludzie o podejrzanym wyglądzie, coraz to natarczywiej świdrujący ją swymi spojrzeniami, czyniąc Jadwidze od czasu do czasu jakieś nie zrozumiałe dla niej propozycje.

— Byle prędzej.. byle prędzej — powtarzała, prawie biegnąc. — Jeszcze tylko jedna ulica w poprzek, a później na lewo — przypomniała sobie trasę.

W zdenerwowaniu i pośpiechu nie oglądała się za siebie i nie mogła więc zauważyć, że od chwili opuszczenia mieszkania, posuwa się za nią jakiś podejrzany typ, który w miarę zapuszczania się Jadwigi w coraz mniej ludne zaułki, objawiał coraz to większe zadowolenie.

— Dobrze idzie — zacierał ręce z zadowoleniem. — Okazuje się, że znam kobiety lepiej, niż mi się samemu zdawało — przechwalał się w myślach. — Jeszcze tylko kilka minut i panna Jadzia będzie moją... he, he, he!

Próchnicka zatrzymała się na nowej przecznicy i na narożnym domu odczytała z radością emaliowaną tabliczkę: Zaułek.

— A więc to tutaj — szepnęła, przyciskając dłonią nadmiernie rozpulsowane serce. — Który to numer?.. Sto siedemnaście — odpowiedziała sobie. — To będzie gdzieś daleko, w końcu ulicy...

Gdy jednak spojrzała na pierwszą tabliczkę domu, przekonała się z radością, że jest ona opatrzona numerem sto trzydziestym.

— A więc szczęśliwym trafem numeracja tej ulicy zaczyna się z drugiego końca — stwierdziła, przechodząc na drugą stronę, gdzie domy były zaopatrzone w nieparzyste numery.

Wkrótce stała już przed właściwą kamieniczką. Z bijącym sercem spojrzała w okna, przekonywując się, że wszystkie one były pogrążone w ciemności, ze wyjątkiem nie wielkiego okienka na poddaszu, w szczycie kamieniczki.

— A więc to tam; już wszyscy są na miejscu — dygotała wewnętrznym rozradowaniem i dziwnym niepokojem zarazem.

Wprawdzie krzywe, drewniane schody nie były oświetlone, jednakże z góry, z ostatniego ich załamania, dochodziło tutaj mdłe światło naftowej lampy, wystawionej na korytarzu. To właśnie światło wskazywało jej drogę na poddasze.

Lecz dziwne, że chociaż tam, o kilka metrów wyżej oczekiwał Jadwigę ukochany człowiek, dziewczyna, wstępując na drewniane, skrzypiące schody, doznała jakiegoś niewytłumaczonego lęku. Była nawet chwila, że zawahała się i już miała zawrócić, aby przed domem oczekiwać wyjścia któregoś z bawiących tam przedstawicieli władz śledczych. Opanowała się jednak szybko, uświadamiając sobie, że jej obecność jest tam w tej chwili potrzebna dla dobra Stacha. Bez wahania już szła śmiało po schodach, aż znalazła się na poddaszu. Zakopcona, naftowa lampka, wisząca na ścianie, oświetlała niską i brudną komórkę, z której wiodły jedyne, zielone drzwi do następnej ubikacji.

Już pod samymi drzwiami Próchnicka zawahała się powtórnie. Spodziewała się bowiem, że już na schodach doleci ją gwar wielu głosów, gdy tymczasem zalegała tutaj zupełna cisza. Miała zamiar nawet chwilę nadsłuchiwać, lecz nagle dały się słyszeć za drzwiami odgłosy jakichś stąpań.

— A nuż ktoś otworzy drzwi i dostrzeże mnie podsłuchującą — pomyślała, zdając sobie sprawę, że taki pozornie mały wypadek może wzbudzić w policji uzasadnione podejrzenia. Bez dłuższego namysłu zastukała więc lekko do drzwi.

d. c. n.

(o) **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W ub. sobotę odbył się pogrzeb śp. Stanisława Witkowskiego, emeryta kolejowego, b. więźnia politycznego, odznaczonego Krzyżem Niepodległości z mieczami. Olkuski oddział związku b. więźniów zamiast wieńca na grób śp. Witkowskiego złożył 6 zł. na pomoc zimową dla bezrobotnych.

W 23-cią rocznicę bitwy

POD KRZYWOPŁOTAMI.

Z okazji rocznicy bitwy pod Krzywopłotami, powstał w Olkuszu komitet obchodu tej uroczystości, na czele którego stanął p. starosta Brzostyński.

Na posiedzeniu w dniu 21 bm. został ustalony program obchodu, który przewiduje: w dniu 18 bm., jako w dniu rocznicy bitwy nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Olkuszu z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz b. wojskowych. Uroczystości pod Krzywopłotami odbędą się w dniu 21 bm. z programem: o godz. 11 nabożeństwo w kościele. paraf w Bydlinie, pochód pod mogiłą poległych, przemówienia pp. dr. Łapińskiego i prezesa Zw. Legionistów, Kotowicza, hołd poległym i defilada przybyłych na uroczystości organizacyj.

Komitet zaprosił na uroczystości m. in. przedstawicieli wojska, a przede wszystkim przedstawicieli koła piątaków i szóstego baonu, uczestników bitwy, oraz organizacje olkuskie.

——oOo——

Postrzeliła szwagra

PODCZAS KŁÓTNI O KROWĘ.

Przed sądem okręgowym w Częstochowie stanęła onegdaj mieszkanka wsi Rybna, Janina Jończyk, oskarżona o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała szwagrowi swemu Bolesławowi Włodarzowi.

Jak wynika z aktu oskarżenia Włodarczyk na tle sporu o krowę rzucił się na Jończykową, która wydobyła z pod chustki rewolwer i strzeliła raz w powietrze, a po raz drugi trafiając Włodarczyka w plecy.

Sąd skazał Jończykową na 1 rok więzienia z zawieszeniem wyroku na 3 lata.

ZE SPORTU

Skończy się dyletantyzm

samozwańczych instruktorów sportowych

Państwowy Urząd WF i PW przystąpił do ostatecznego uregulowania zagadnienia instruktorów wychowania fizycznego i sportu. PUWF i PW po zasięgnięciu opinii Rady Naukowej Wychowania Fizycznego zamierza pprzedstawić sejmowi projjekt ustaw o instruktorach w. f., której ważniejsze postanowienia byłyby następujące::

Instruktorami wychowania fizycznego, posiadającymi prawo samodzielnego nauczania i kierowania nauką, mogą być tylko absolwenci CIWF studiów uniwersyteckich w. f. oraz dawnego PIWF i uczelni równorzędnych.

Przodownikami wf. — mogą być absolwenci krótszych kursów CIWF, kursów ośrodków wf. itp.. uprawnieni do prowadzenia ćwiczeń jedynie pod kierunkiem i kontrolą instruktora. Dyplom instruktora sportowego, względnie przodownika uzyskają kandydaci po odbyciu kursu, praktyki i złożeniu przed komisją związkową egzaminu, który uprawnia ich do samodzielnego prowadzenia ćwiczeń w swoim dziale.

W obrębie zasadniczych dwuch grup: instruktorów i przodowników, dopuszczalne jest dalsze zróżniczkowanie: na instruktorów, uprawnionych do prowadzenia kursów instruktorskich oraz takich, którzy mogą prowadzić tylko kursy podstawowe na instruktorów związkowych, okręgowych, klubowych itp. Związki sportowe mogą zachować istniejącą już tradycyjną nomenklaturę (trener, fechmistrz, itp.).

Dyplomy instruktorów wydaje w zasadzie PUWF i PW, może jednak upoważnić do ich nadawania uczelnie i związki sportowe. Upoważnienie takie może być cofnięte.

Projekt ustawy znajdzie się na porządku obrad Sejmu przypuszczalnie podczas najbliższej sesji.

Uchwalenie tej ustawy jest kwestią coraz pilniejszą. Brak przepisów prawnych, ochraniających zawód instruktora sportowego sprawiał że osoby niepowołane, nadużywajjąc zaufania publiczności, prowadziły bezkarnie działalność instruktorską ze szkodą dla zdrowia swych uczni.

——oOo——

Turniej siatkówki

w SOSNOWCU.

Turniej o puchar przechodni ufundowany przez prof. Korwin - Olszewskiego odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 10 rano w sali domu społecznego przy ul. Żytniej nr. 10. Turniej odbędzie się w dwuch kategoriach: a) dla zespołów męskich, b) dla zespołów kobiecych. Rozgrywki odbędą się systemem olimpijskim. Zwycięski zespół w kategorii męskiej otrzymuje puchar przechodni oraz dodatkową nagrodą w postaci piłki z siatką. Zwycięski zespół w kategorii kobiecej otrzyma tylko piłkę z siatką.

Udział w turnieju mogą wziąć wszystkie zespoły z terenu Zagłębia Dąbrowskiego, tak zrzeszone jak i niezrzeszone w podokręgu.

Zgłoszenia do turnieju wraz ze startowym (1 zł. 50 gr. od zespołu) nadsyłać pod adresem podokręgu (P. Jeziorowski, Sosnowiec 3 Maja nr. 32 m. 14).

—:o:—

Mistrzostwa Polski

W BOKSIE WYLOSOWANE.

W niedzielę wieczorem odbyło się w lokalu PZB., w Poznaniu w obecności członków zarządu PZB., delegatów klubu i przedstawicieli prasy losowanie drużynowych mistrzostw bokserskich Polski na rok 1937—38. Do tegorocznych mistrzostw zgłosiło się 11 drużyn, a to Wisła (mistrz Krakowa). KS. Zakłady Ostrowieckie, Ostrowiec Kielecki (mistrz Lublina), Lechia mistrz Lwowa, Gayer (mistrz Łodzi). Warta jako drużynowy mistrz Polski, oraz HCP. jako druga drużyna Poznania WKS. Flota Gdynia (mistrz Pomorza). Ruch Wielkie Hajduki (mistrz Śląska), mistrz Warszawy Legia. RKS. Elektrit (mistrz Wilna). Z. S. Janowa Dolina (mistrz Wołynia).

Drużyny podzielono na 4 grupy wedle następującego klucza: 1. grupa: Warta, Wisła, KSZO, II grupa: Legia, Elektrit Flota, 3 grupa: Ruch. Lechia ZS. Janowa Dolina, 4 grupa: HCP. i Geyer.

Mistrzostwa rozpoczną się 28 bm. spotkaniem eliminacyjnym w poszczególnych grupach.

—o—

Ciekawostki sportowe

HELIASZ WRACA DO POZNANIA.

Wedługg informacyj pochodzących od przyjaciół poznańskich Heliasza, wraca on w przyszłym miesiącu do Polski i na Święta Bożego Narodzenia będzie już w Poznaniu.

PORAŻKA WARTY W TORUNIU.

Na zamknięcie sezonu piłkarskiego odbyło się w niedzielę w Toruniu spotkanie towarzyskie pomiędzy ligową drużyną Warty z Poznania, a drużyną Gryfu, które zakończyło się porażką gości w stosunku 3:2 (3:1).

PRZEGRANA RUCHU W WARSZAWIE.

W Warszawie rozegrany został towarzyski mecz bokserski pomiędzy warszawską Makkabi i Ruchem (W. Hajduki). Mecz zakończył się zwycięstwem Makkabi w stosunku 10:6.

WĘGRY — SZWAJCARIA 2:0 (1:0).

W Budapeszcie odbył się mecz piłkarski o puchar Europy między Węgrami i Szwajcarią, zakończony zwycięstwem węgrów 2:0 (1:0).



Z TEATRU WOJENNEGO NA DALEKIM WSCHODZIE.

Na zdjęciu naszym moment opatrywania rannych Chińczyków przez siostry - samarytanki chińskie w Nankinie.

Sędziwa podpalaczka

ZEMSTA ZA PRZEGRANY PROCES.

Onegdajszej nocy wskutek zbrodniczego podpalenia, — spłonęła stodoła ze zbiorami Józefa Szarka we wsi Diament (jędrzejowskie). Spieszący na ratunek natknęli się na uciekającą 66-letnią Fr. Ogórek z Żarczyc, gm. Węgleszyn (jędrzejowskie). Zatrzymana przez policję podpalaczka przyznała się do zbrodni podpalenia, wyjaśniając, że uczyniła to z zemsty za przegrany z Szarkiem proces.

Nr. Km. 1054/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota na mocy art. 602 i 604 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 listopada 1937 r. o godz. 10 rano w Olkuszu przy ul. 3-go Maja Nr. 39 odbędzie się w pierwszym terminie licytacja ruchomości składających się: z biurka fornierowanego dębiną, lustra sciennego gramofonu, klimu, szafki na książki, obrazu olejnego żyrandola, kanapki, 4-ch fotelików i stolika, 2-ch stoliczków politurowanych, garderoby z lustrem, umywalni, stolika okrągłego i 2-ch fotelików wyścielanych, 2-ch stolików nocnych, kilimu, lampy wiszącej, maszyny do szycia kredensu stołu, 6 krzeseł wiedeńskich, otomany pluszowej, 2-ch etażerek na książki, zegara szafkowego, żyrandola, 4-ch par firanek, szafy na ubranie sosnowej, kompletu garnków aluminiowych, wieszaka na ubranie i dywaniku pluszowego, oszacowanych na łączną sumę 879 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik PIOTR SŁOTA.

Olkusz dn. 13 listopada 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

FRYZJER męski z trwałą i wodną ondulacją poszukuje pracy. Zgłoszenia: filia Expresu Zagłębia — Będzin pod „Pedant".

LOKALE

PGKÓJ frontowy umeblowany już do wynajęcia. Wiadomość Nowa 6, 1 piętro, Goldman.

DWA pokoje, kuchnia, wygody II piętro. Zakręt 7 do wynajęcia.

BEZPŁATNIE przyjmuje zgłoszenia wolnych lokali, pośredniczy w kupnie i sprzedaży nieruchomości, ruchomości i poleca wynajem wolnych mieszkań. Biuro O. R. Ż. Dąbrowa, 3-go Maja 13 z Centralą w Sosnowcu.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁEM plan budowlany. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem. Sosnowiec Będzińska 21. Stanisław Śliwiński.

WACHULEC STEFAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

KUZIOR WŁADYSŁAW zgubił świadectwo szkolne wydane przez szkołę powszechną w Bielowiźnie.

BARTNICKI WIKTOR zgubił książeczkę wojskową wydaną przez Ofic. Ewiden. pow. Będzińskiego, którą unieważniam.

RÓŻNE

ŁYSKÓWNA HALINA z Piasków ma do odebrania torebkę i legitymację szkolna w administracji Expresu, za zwrotem kosztów ogłoszenia.

OŚWIADCZAM, że ogłoszenie w numerze Expresu Zagłębia dnia 14.11. podane było podstępnie, gdyż firma moja ondulacji trwałej po zł. 1.50 nie wykonuje.— Firma „Zygmunt".

ZAGINĘŁA suczka Köker spaniol biała w brązowe łaty, brązowe 15 cm. długie kudłate uszy. Wiadomość Jankowski. Ogrodowa 8 Dąbrowa Górnicza.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.